

Nr 007
Marzec 2010
Cena 2 zł

+ NIEPYTKA



SALPRESS



Spis treści

Wstępniak	3
Horoskop	4-5
Z pamiętnika nastolatki	6-7
Międzynarodowy dzień teatru, Elvis Presley	8-9
Ciekawostki	10-11
Pomoc dla Lenki	12
Marzec	13
Demotywatory	14-15
Sport	16
Recenzje kinowe	17
Nagrody Darwina	18-19
Ceremonia picia herbaty	20-21
Festiwal piosenki angielskiej	22-23
Odjazd kulturalny	24-25
Szanuj się	26-27
Wiosenny turniej integracyjny	28
Reklama	29
Pozdrowienia	30
Kawały	31
Stopka	32

Wstępniak



Jako, że nastał marzec, my próbujemy nadrobić wszystkie zaległości, dwoimy się i troimy, abyście mogli poczytać ciekawe artykuły w tym wydaniu. Obecnie jesteśmy zajęci przygotowaniem gazetki dla gimnazjalistów i jak nigdy dotąd praca nie była tak ciężka i stresująca. Staramy się jak możemy, niektórzy nawet stają na głowie, ale to i tak nic nie pomaga. Trzymajcie za nas kciuki, to może powrócimy ponownie w kwietniu!

Ewelina.



sqlpress@gmail.com

Horoskop marcowy

RYBY

Ryby to horoskop marca , może przynieść Wam sporo zmian. Najlepiej, aby były to zmiany na lepsze i jeśli tak się do tego faktu ustosunkujecie, to tak powinno się stać. Prawdopodobnie niektóre zmiany mogą być dla was zaskoczeniem, jednak przyjmijcie je jako dary losu i w efekcie, chociaż w czasie późniejszym, zaakceptujecie je i pokochacie . Możliwe zmiany w sferze uczuć, pracy, ze zmianami miejsca zamieszkania włącznie.

WODNIK

Wodniki nadszedł czas współdziałania, współpracowania z szerszym gronem ludzi. Dotyczyć to może spraw zawodowych, a zatem znalezienie, uzyskanie dobrej pracy lub liczenie się z przyjęciem do grona osób, na którym wam aktualnie zależy. Prawdopodobne też i dla niektórych zodiakalnych Wodników wejście w układy partnerskie, które powinny przynieść wam sporo satysfakcji i stanu szczęścia.

KOZIOROŻEC

Czas marcowy zapowiada się dość przyjemnie, bez wielkich wzruszeń, ani też napięć. Wszystko powinno toczyć się starym, dobrym torem, powinniście miłe Koziorożce czuć zadowolenie i satysfakcję z siebie i swoich dokonań, generalnie nie powinno być problemów w układach międzyludzkich lub załatwianiu jakichkolwiek spraw. Wszystko powinno iść dobrą drogą i dość bezproblemowo

SKORPION

Nadchodzi czas, by niektóre zodiakalne Skorpiony doświadczyły uczucia wolności. Może to być uzyskanie pozytywnych dokumentów wyjazdowych, wiz lub zezwoleń do pracy. Całkiem możliwe, że przyszedł wreszcie czas, by ruszyć w drogę, w nowy etap życia. Możliwe, że wejdziecie w długo oczekiwane związki małżeńskie lub zechcecie zamieszkać z ukochaną osobą.

PANNA

Możliwe, że marcowe dni przyniosą zmianę opinii środowiska zewnętrznego. Raptem teraz możesz poczuć akceptację i docenienie swojej osoby w gronie przyjaciół, na płaszczyźnie spraw zawodowych lub zyskasz przychylność nowej rodziny. Jednym słowem zodiakalne Panny powinny coś osiągnąć, coś bardzo niewymiernego, nieprzeliczalnego na finanse, bo chodzić może o satysfakcję, uznanie, docenienie, zaakceptowanie. Jednym słowem to powinien być dla was bardzo szczęśliwy czas.

BARAN

Marzec zapisze się dość dobrymi energiami. Sporo spośród zodiakalnych Baranów będzie mogło otrzymać długo wyczekiwane dokumenty urzędowe lub dotyczące spraw zawodowych. Ponadto wygranie sporów, sądów, procesów, jednym słowem sprawiedliwość stać powinna po waszej stronie. Prawdopodobnie doświadczycie uczucia dobrze spełnionego obowiązku, a co zatem zapewne stanu, wewnętrznej szczęśliwości.

BYK

Całkiem możliwe, że marcowe dni przyniosą wam sporo dylematów. Zapewne niektóre zodiakalne Byki mogą być wymęczone nic nie działaniem się w ich życiu. Trzeba będzie zatem podjąć decyzję, czy nadal trwać nad nie rozpakowaną walizką, czy spakować ją i definitywnie wynieść się z obecnego miejsca. Może jednak rozpakować ją i podjąć decyzję o pozostaniu? Jeśli rozwiążecie ten problem, wszystko stanie się proste.

BLIŹNIĘTA

Marzec powinien przynieść wam spora dawkę dobrych energii. Dziać się tak będzie za sprawą włożonego wcześniej wysiłku ale też i uczciwego podejścia do problemu lub do drugiej osoby. Jednym słowem możecie liczyć na korzystne rozstrzygnięcia, zostaniecie uczciwie potraktowani przez otoczenie. Możliwe też uzyskanie pozytywnych podpisów lub dokumentów urzędowych.

RAK

Marzec powinien przynieść sporo pracy, może nawet trudu i znoju, ale widać będzie to potrzebne do zdobycia swojej niezależności. Możliwe, że osiągniecie wreszcie swoje wymarzone stanowisko, swoją wymarzoną pracę lub zdobędziecie uczucia ukochanej osoby. Mogą to być też sprawy typowo egzystencjonalne, jak skończenie budowy, remontu lub uzyskanie koncesji lub pozwolenia

LEW

Możliwe, że niektóre z zodiakalnych Lwów doświadczą uczucia zakochania i zauroczenia drugą osobą. Jakkolwiek to piękne, wymarzone uczucie, tak wyczekiwane może spaść na was dość nieoczekiwanie i być przyczyną pewnej dysharmonii. Wynikać to może z faktu z przebywania w związku z drugą osobą lub po prostu uczucia strachu. Czasem tak jest, czekasz na miłość, a gdy ona przychodzi ukradkiem i niespodziewanie, wpadasz w popłoch. Miłe Lwy jakoś będziecie musiały sobie z tym poradzić, na pewno nie będzie łatwo...

WAGA

Możliwe, że twoje marcowe sprawy ulegną jakiemuś zawieszeniu lub opóźnieniu. Oczywiście nie znaczy, to, że trzeba już rezygnować i poddać się, oczywiście nie, należałoby tylko uzbroić się w cierpliwość. Może czas płynąć zbyt wolno, jednak i tak znajdujesz się w dość komfortowym położeniu i stan oczekiwania niczego nie zmieni. Zatem dobrze byłoby uzbroić się w cierpliwość i przeczekać pewne sprawy. Możliwe, że otrzymacie dobre wieści, ale z pewnym opóźnieniem.

STRZELEC

Prawdopodobnie czas marcowy, dla większości zodiakalnych Strzelców, powinien okazać się czasem sukcesu, czasem zbierania nagród, umacniania swojej pozycji zawodowej lub finansowej. Jak najbardziej możecie liczyć na korzystne rozwiązania, uzyskanie dzięki własnej przebojowości i kreatywności. Dość niespodziewanie możecie osiągnąć sukces medialny lub wejść w układy z niezwykle osobami, które poprą was i udzielą wsparcia w trudnych, czasem nawet nierozwiązywalnych sprawach.

Z pamiętnika nastolatki...

Ratunku! Czy ktoś mnie słyszy? Moje życie się wali! Niech to wszystko się już skończy. Tracę grunt pod nogami. Przed chwilą dowiedziałam się chłopak, w którym zakochałam się po uszy kręci z moją koleżanką. W też domu dzieje się nie najlepiej. Rodzice ciągle się kłócą. Nie mam już siły. Co im odbiło? Do tej pory byli wręcz idealnym małżeństwem. Czy oni nie potrafią zrozumieć, że ja też mam problemy?

„Wiesz co już nie musisz załatwiać mi jego numeru, sam do mnie napisał”.

„Wiesz co już nie musisz załatwiać mi jego numeru, sam do mnie napisał”.

„Wiesz co już nie musisz załatwiać mi jego numeru, sam do mnie napisał”.

Moje myśli ciągle analizują jej słowa, które sprawiły, że od wczoraj nie mogę sobie znaleźć miejsca. Telefon dzwoni, a ja nie mam ochoty go odebrać. Nie mam bo wiem, że to Michał.

Co mam zrobić? Zabić jego czy ją? Możliwe, że powiedziała to specjalnie, była zazdrosna i chciała zrobić mi na złość. Być może powinnam najpierw porozmawiać z nim, a dopiero później zacząć rozpaczać i się zadręczać.

To nie ma sensu. Nie chcę go widzieć i słuchać jego tłumaczeń, w ogóle nie mam ochoty z kimś rozmawiać. Nie wiem jak on mógł mi to zrobić.

A miało być tak pięknie...

Widocznie ten człowiek po prostu na mnie nie zasługuje.

Nie zrobię im tej satysfakcji i jutro do szkoły pójde z uśmiechem. Tylko jak można się uśmiechać kiedy straciło się kogoś przy kim świat wydawał się choć trochę piękniejszy?

Jak można się uśmiechać ze świadomością, że za chwilę moja rodzina się rozpadnie bo rodzice nie mogą się porozumieć? Jak można się uśmiechać kiedy nie ma się ochoty na uśmiech?

Jak można się uśmiechać kiedy nie ma się ochoty na uśmiech?

Tak dużo pytań i żadnej konkretnej odpowiedzi.

Dam radę. Zawsze dawałam. Mimo wszystko.

Nie rozmawiam z Martą. Michał nie przyszedł do szkoły.

Moja skrzynka jest przepelniona wiadomościami. Wszystkie od niego. Żąda wyjaśnień i powodu mojego milczenia. Bezczelny.

W domu szczerza rozmowa z rodzicami. Wyjeżdżają gdzieś razem. Jest jakaś nadzieja, że to wszystko da się jakoś naprawić. Czyli na jakiś czas zostaje sama. Tzn. nie do końca sama. Ze swoimi problemami, które mnie nie opuszczają. Pojechali... Mam nadzieję, że chociaż im się uda. Chciałabym mieć siostrę, z którą mogłabym porozmawiać. Bycie jedynaczką wcale nie jest takie fajne.

Położyłam się spać, gdy nagle usłyszałam pukanie do drzwi. Marta czy Michał? A może oboje zdecydowali się na koleżeńską wizytę. Tylko, że ja nie chcę ich widzieć. Dla świętego spokoju poszłam sprawdzić, kto tak zawzięcie dobija się do drzwi...

CDN



MIEDZYNARODOWY DZIEŃ TEATRU.

Uchwalony został w 1961 roku na pamiątkę otwarcia Narodowego Teatru w Paryżu, które miało miejsce 27 marca 1957r. Powstał w celu promocji i Międzynarodowej wymiany informacji na temat teatru, pobudzenia kreacji czy zwiększenia współpracy ludzi teatru; uświadomienia opinii publicznej wagi sztuki i artystycznej kreacji w życiu codziennym, w celu wzmocnienia przyjaźni i więzi międzyludzkich.

U nas w Barlinku od 29 lat funkcjonuje Teatr Poezji WIATRAK, którego to dwie premiery pt. "Księżniczka Magdalena, czyli Natrętny Książę" oraz „Burza w Teatrze Gogo” wg. Andrzeja Maleszki mogliśmy obejrzeć 26 marca w Barlineckim Ośrodku Kultury Panorama. Następnego dnia Wiatraki pojechały do Debna dalej obchodzić dzień teatru, wystąpiliśmy na ich scenie, `wzięliśmy` udział w warsztatach bibułkarskich Tomka , a potem przez całą noc integrowaliśmy się z uczestnikami innych teatrów.;

z pozdrowieniami dla Wiatraków i wiatraczek Monia.;D

"Świat jest teatrem, a aktorami ludzie, którzy kolejno wchodzą i wychodzą"

Elvis Presley

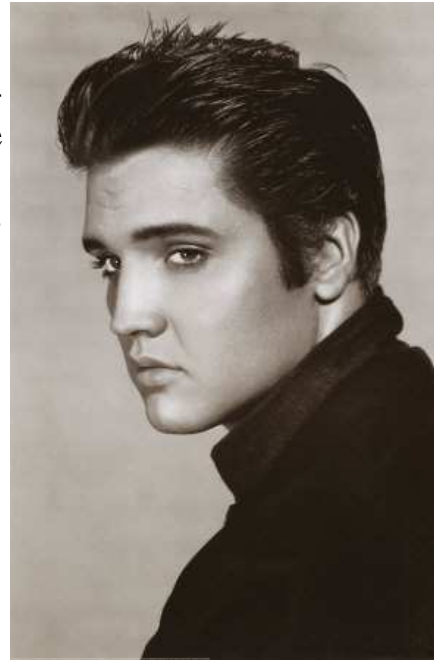
Spośród wielu twórców muzyki tylko nieliczni zapisują się na kartach historii jako wybitni przedstawiciele tego odłamu sztuki. Elvis Presley jest niewątpliwie takim człowiekiem.

Urodził się w 1935 r. Był prekursorem rock and rolla i znaczącą postacią w kulturze masowej XX wieku. W 1954 roku w wytwórni Sun Records nagrał pierwszy singel z piosenką **That's All Right Mama**, który stał się hitem miejscowych rozgłośni radiowych. Z czasem jego popularność zaczęła rosnać, by niedługo potem osiągnąć nieznaną wcześniej skalę. Elvis był nominowany do nagrody Grammy aż 14 razy.

Jego żoną była Priscilla Beaulieu, z którą przeżył sześć lat małżeństwa. 1 lutego 1968 roku przyszło na świat ich jedyne dziecko – Lisa Marie Presley. Po rozwodzie z Priscillą 9 października 1973 roku Elvis miał parę przelotnych romansów.

Elvis zmarł 16 sierpnia 1977 we własnej posiadłości w Memphis, na dzień przed planowanym rozpoczęciem swojej kolejnej trasy koncertowej. Oficjalnie podaną przyczyną było zatrzymanie akcji serca. Mimo upływu lat jego legenda trwa do dzisiaj. Miliony jego fanów nie pogodziło się z jego śmiercią, jego muzyka ciągle utrzymuje popularność. Doczekał się też największej liczby artystów, którzy z mniejszym lub większym powodzeniem naśladowają jego muzykę i sceniczną osobowość.

Presley jako "król rock-and-rolla" zmienił oblicze muzyki na świecie. Jego twórczość przetrwała nawet jego odejście. Po jego śmierci został pożegnany przez prezydenta USA Jimmiego Cartera słowami: "Jego muzyka, jego osobowość zmieniły oblicze amerykańskiej kultury. Elvis Presley był symbolem buntowniczego ducha naszego narodu".



Ciekawostki

Wynaleźli alkohol, który nie powoduje kaca

Wystarczyło... dodać tlenu. Nad recepturą alkoholu nie powodującego kaca pracowała grupa naukowców z Korei Południowej. Skupili się na roli tlenu w procesie trawienia alkoholu przez organizm człowieka. Okazało się, że kaca można pozbyć się bardzo łatwo - wystarczy do napitku dodać tlenu. Tezę potwierdziły badania. Zebrano grupę ochotników. Każdy z nich miał wypić 240 lub 360 ml alkoholu. Próbkę różniły się zawartością tlenu, ale procentowa zawartość alkoholu była taka sama. Wyniki badań opublikowano w periodyku "Alkoholizm - badania kliniczne i eksperymenty". - Podwyższone stężenie tlenu w napojach alkoholowych przyspiesza metabolizm i wydalanie alkoholu - napisali naukowcy z Narodowego Uniwersytetu w Chungnam. Badania zamierzają wykorzystać producenci alkoholu. Jedna z koreańskich firm planuje wprowadzenie na rynek napoju O2 Lin wzbogaconego o tlen.



Wpadł z lodówki bo zabrakło mu powietrza



35-letni złodziej z powiatu wieluńskiego (łódzkie) w niecodzienny sposób próbował uniknąć pójścia do więzienia. Gdy policjanci przyszli po niego do domu, ukrył się w... lodówce. Wpadł, bo w końcu zabrakło mu powietrza. Policjanci z Wielunia poszukiwali 35-latkę skazanego za liczne kradzieże i włamania. Kiedy wieczorem weszli do jego domu, zastali żonę i małe dziecko poszukiwanego. Kobieta powiedziała, że męża nie ma. czytaj dalej Policjantów zaciekało jednak to, że na stole stała kolacja dla dwóch osób. Gdy rozglądali się po mieszkaniu, nagle zaczęły otwierać się drzwi lodówki. - Jakie było zaskoczenie policjantów, gdy w chłodziarce zobaczyli poszukiwanego 35-latkę. Okazało się, że mężczyźnie zabrakło powietrza - relacjonował rzecznik wieluńskiej policji Waldemar Kozera. 35-latek został zatrzymany i trafił, tym razem, do cieplej celi. W więzieniu ma do odsiedzenia karę dwóch lat pozbawienia wolności.

W Japonii zastrzyki nie boją !

W Japonii wyprodukowano supercienką igłę nowego typu do strzykawek. Praktycznie nie powoduje ona bólu u pacjentów. Jak podały tokijskie media, przeznaczona do pobierania krwi igła ma średnicę 0,23 mm. czytaj dalej Wytwórcy igły podkreślają, że ich wyrób pozbawiony jest mankamentów, jakie miały podobne supercienkie igły o nieco większej średnicy, wyprodukowane w Japonii przed 5 laty i stosowane do wstrzykiwania insuliny. Cechą szczególną nowej igły jest to, że wejście do jej wnętrza składa się z kilku wewnętrznych kanałów. Japońscy wynalazcy twierdzą, że ta zmiana konstrukcyjna umożliwi bezbolesne pobranie krwi bez niszczenia podstawowych jej składników.



Zabił go.. DEZODORANT !

Daniel Hurley, 12-latek z Wielkiej Brytanii, zmarł z powodu nadmiernego stosowania dezodorantu. Pewnego ranka zamknął się w łazience i długo nie wychodził, dlatego jego ojciec musiał wyważyć drzwi. Próbował reanimować nieprzytomnego chłopca, a gdy mu się nie udało, wezwał karetkę. Po 5-dniowym pobycie na Oddziale Intensywnej Terapii w Królewskim Centrum Medycznym w Nottingham nastolatek, niestety, zmarł. Podczas rozprawy w sądzie specjaliści stwierdzili, że Daniel rozpylił w zamkniętym pomieszczeniu za dużo dezodorantu. Inhalowane rozpuszczalniki z kosmetyku wywołały arytmie. Dr Andrew Hitchcock, patolog konsultant, który przeprowadził sekcję zwłok, zeznał, że nie stwierdzono żadnej zagrażającej życiu choroby ani uzależnienia. Miejscowy koroner dr Robert Hunter podkreśla, że nie można za nieszczęśliwy wypadek obwiniać producenta, ponieważ na opakowaniu dezodorantu wyraźnie napisano, by nie używać go w dużych ilościach w



Pomoc dla Lenki

Na imię mam Lenka i mam 1,5 roku. Przeszłam ciężką operację częściowego usunięcia guza mózgu i w tej chwili prawie niewidzę. Jest nadzieja na to, że zobaczę swoich rodziców, ale bez kosztownego leczenia jest to niemożliwe.



Dnia **09.04.2010r. (piątek)** szkolny klub wolontariusza organizuje w naszej szkole zbiórkę pieniędzy na leki i rehabilitację dla małej Lenki.

Tego dnia odbędzie się:

- KIERMASZ CIAST

- LOTERIA FANTOWA (z kartkami niepytkami, z darmowym strzyżeniem i modelowaniem włosów u fryzjera, również darmowe zrobienie tipsów i wiele, wiele innych).

Zapraszamy serdecznie.!

MARZEC

Corocznie mamy okazję obchodzić Międzynarodowy Dzień Poezji, który odbywa się 21 marca. Również Międzynarodowy Dzień Teatru, przypadający w dniu 27 marca.

Światowy Dzień Poezji proklamowany jest przez UNESCO w 1999 roku. Jego cel to przede wszystkim promocja pisania, czytania, publikowania i nauczania poezji. W ten dzień organizowane są na całym świecie festiwale, konferencje, konkursy poświęcone upowszechnianiu i popularyzacji poezji. W Polsce imprezom patronuje Stowarzyszenie Pisarzy Polskich. W całej Polsce odbywają się "Noce Poetów" i inne przeróżne konkursy, mające na celu zaprezentowanie twórczości już uznanych i początkujących poetów.

Szerząc swoją wiedzę w zakresie znanych i lubianych poetów, mamy okazję chociażby na lekcjach języka polskiego. Osoby, które mają zamiłowanie do poezji, mogą zaprezentować się na szkolnym konkursie recytatorskim, który planowany jest na okres poświęcony. W tym roku zagości twórczość artystów, którzy żyli i tworzyli w okresie wojennym (Kolumbowie).

Światowy Dzień Teatru ustanowiony został w czerwcu 1961 roku podczas 9. światowego kongresu Międzynarodowego Instytutu Teatralnego. Obchody przypadają na datę otwarcia Teatru Narodowego w Paryżu. *Powstało przede wszystkim w celu promocji i międzynarodowej wymiany informacji na temat teatru, pobudzenia kreacji i zwiększenia współpracy ludzi teatru.*

W krajach, które są szczególnie zaangażowane w te święta, są prowadzone na szerszą skalę przedstawienia teatralne, przeróżne spotkania, na których porusza się tematy związane ze sztuką, aktorami itp.

Serdecznie zapraszamy do poszerzenia swojej wiedzy na temat sztuki, ale i również do czynnego udziału w spektaklach i konkursach J

***Warto zapamiętać słowa Leonarda da Vinci:
"Piękno rzeczy śmiertelnych mija, lecz nie piękno sztuki"***

Demotywatory.pl



Optymista

skonstruował samolot, pesymista - spadochron.



Rzucanie palenia...

w wieku 14 lat.



Im jesteś bliżej...
Coraz bardziej prakniesz go zobaczyć.

SPORT

Bogaty klub chce Ireneusza Jelenia

Ireneusz Jeleń zdobył w tym sezonie Ligue 1 już dziesięć bramek. Każde kolejne zbliża go do transferu do większego klubu. Dzięki skuteczności polskiego napastnika Auxerre ma zaledwie punkt straty do prowadzącego Bordeaux.



Manchester United wygrywa w hicie kolejki

Manchester United pokonał Liverpool 2:1 w meczu 31. kolejki Premier League. "Czerwone Diabły"



Obraża prawie wszystkich, chwali tylko Adamka

David Haye, krytykuje większość swoich ewentualnych rywali. O rosyjskim gigancie, Nikołaju Wałujewie powiedział np., że to "brzydki świr, który śmierdzi!". Brytyjczyk na innej konferencji poinformował dziennikarzy, że chce "złać wszystkich grubasów"



Recenzje

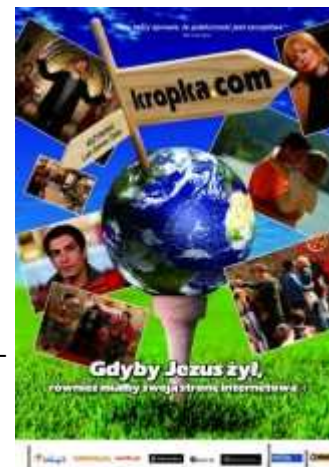
Jak wytresować smoka

Producenci "Shreka", „Madagaskaru" i „Kung Fu Pandy" przedstawiają film na podstawie książki Cressidy Cowell „Jak wytresować smoka", której akcja rozgrywa się w świecie Wikingów i dzikich smoków. Bohaterem filmu jest nastoletni Wiking mieszkający na wyspie Berk, gdzie walki ze smokami są codziennością. Zbliża się właśnie czas inicjacji i jedyna szansa na udowodnienie plemieniu i ojcu swojej wartości. Kiedy jednak okazuje się, że zamiast wytresować smoka, nastolatek zaprzyjaźnia się z nim, cały jego świat staje na głowie.



kropka.com

Opowieść o starciu dwóch różnych generacji i światów. Águas-Altas - mała wieś w Portugalii - zostaje pozwana przez wielką korporację z powodu... strony internetowej. Wieś jest gospodarzem domeny o tej samej nazwie, co międzynarodowa marka wody mineralnej. Przed mieszkańcami wsi stoi trudna decyzja: poddać się czy zmagać z firmą, za którą stoi sztab prawników. Mieszkańcy podejmują walkę, choć nie wszyscy uważają, że to dobry pomysł. Tym bardziej, że w przypadku zrzeczenia się domeny, wieś ma szansę otrzymać 500 tys. euro rekompensaty. Sądowa batalia szybko zamienia się w medialny cyrk. W mieszkańcach wsi rodzi się duma i poczucie przynależności. Nawet ci, którzy nie wiedzą, czym jest Internet, czują się w obowiązku bronić strony internetowej. Miejscowy ksiądz twierdzi nawet, że gdyby Chrystus żył dzisiaj, też miałby swoją domenę. Z drugiej strony w świetle reflektorów i gigantycznych pieniędzy ludzie zawsze się zmieniają, choć nie zawsze - na lepsze.



Nagrody Darwina XD

Samobójca:

Francuz, Jacques LeFevier postanowił popełnić samobójstwo. Aby mieć pewność, że próba samobójcza się powiedzie stanął na urwisku i przywiązał kamień do szyi. Następnie wypił truciznę i podpalił swoje ubranie. Próbował nawet zastrzelić się podczas skoku, ale kula chybiła przecinając linę z kamieniem. Woda morską, do której wpadł niedoszły samobójca, ugasiła ogień, a zalewając usta, spowodowała wymioty, które usunęły truciznę z żołądka. Jacques został wyciągnięty z wody przez rybaków i odwieziony do szpitala, gdzie zmarł z powodu wychłodzenia

Konsekwencja:

Pewien Brytyjczyk z Norwich uznał, że musi skoczyć ze wszystkich mostów w mieście. Kilkakrotnie powstrzymywany przez policję, konsekwentnie realizował swój plan. Ostatni skok oddał z wysokości około 20m do wody na metr głębokiej.

Na **tytuł najgłupszego** zasłużył sobie pewien pakistański sędzia. W czasie prowadzonej przez niego rozprawy, oskarżony twierdził, że groził policjantom nie prawdziwym, ale ćwiczebnym granatem. Prokurator nie wierzył, więc sędzia niewiele myśląc zdecydował się na prosty eksperyment śledczy: wziął granat do ręki i wyciągnął zawleczkę... Dowód rzeczowy był prawdziwy!!!

Najdziwniejsze w tej historii jest to, że sędzia nie zginął.

Kolejny **Amerykanin** imieniem Daniel strzelał celniej, co nie znaczy lepiej. Razem z kolegą postanowił 14 lutego poćwiczyć celność strzelając do... izolatorów linii wysokiego napięcia. Przewody ze zniszczonych izolatorów spadły na ziemię i zaczęły iskrzyć. Daniel przerażony, że zacznie się pożar, chwycił przewód, żeby go odrzucić. Zginął na miejscu.

Spokojny rozwód.

Po tym, jak żona odeszła od Louisa Deti z Belgii, zaczęły się kłopoty z podziałem majątku. Żona upomniała się o połowę domu i sprawa trafiła do sądu - bez skandali i awantur. Kiedy więc pewnego dnia w ich domu padł strzał i policja znalazła pana Deti martwego, wszyscy ich znajomi byli zdziwieni. Uznano, że to samobójstwo i zaczęto szukać broni. Kiedy jeden z policjantów uchylił jakąś szafkę, o mało nie zginął, uruchamiając samostrzał. W ciągu kolejnych trzech tygodni poszukiwań znaleziono jeszcze dwadzieścia różnych pułapek. Ładunek był nawet w skrzynce z piwem. Uruchomić się miał, gdy skrzynka zostanie opróżniona do połowy. Wszystkie te wybuchowe niespodzianki pan Deti budował przez cztery lata, i przeznaczył dla swojej eks-żony, gdyby przypadkiem proces wygrała. Niestety zawiodła go pamięć!

Samospalenie.

Podobno leśnik wie wszystko na temat lasu. Dlatego jest zastanawiające, dlaczego angielski leśnik Richard Cowts zanim wdrapał się na jodłę by usunąć suche gałęzie, rozpałił tuż pod drzewem niewielkie ognisko. Spadające suche gałązki trafiły do ognia i ...
Po krótkim czasie ogień ogarnął całe drzewo. Ratownicy znaleźli później zwęglone zwłoki tak solidnie przymocowane do drzewa, że leśnik nie miał żadnych szans na ucieczkę.

Awaria.

Mieszkaniec miasteczka Olate w Kansas - John B. zapłacił życiem za przywiązanie do samochodu, którego awaria zatrzymała na przejeździe kolejowym. Po nieudanych próbach samodzielnego uruchomienia samochodu, mężczyzna zaczął wzywać pomocy przez aparat komórkowy. Maszynista pociągu który akurat wtedy nadjechał, zatrałił, jednocześnie hamując skład. John nie odwracając się machnął kilkakrotnie ręką, ogarniając się od natrętnego hałasu i zakrył ucho dłonią, żeby zgrzyt hamulców, łoskot kół o dźwięki syreny przeszkadzały mu w rozmowie. Policja uwolniła maszynistę od winy za zgon pechowego kierowcy.

Japońska ceremonia picia herbaty

Ceremonię herbacianą nazywa się w Japonii **chanoyu**, **chadō** lub **sadō**. **Chanoyu** (znaczy dosłownie "wrzątek na herbatę", zaś **chadō** lub **sadō** tłumaczymy jako "droga herbaty". Określenie **chadō** zawiera element "**dō**", oznaczający drogę.

Ceremonia picia herbaty Chanoyu (w wydaniu tradycyjnym) zawsze odbywa się w specjalnie przygotowanym do tego celu tzw. pawilonie herbacianym, który otoczony jest pięknym ogrodem. Zaproszeni goście przychodząc na ceremonie picia herbaty zawsze witani są przez gospodarza. Po powitaniu udają się na krótki spacer po ogrodzie podziwiając jego piękno.

Wszyscy spotykają się przy ogrodowej ławeczce, po to, aby wybrać "pierwszego gościa" (**shōkyaku**). Jest to ta osoba spośród zaproszonych, która uchodzi za najbardziej szanowaną i obeznaną z etykietą **chakai**.

Każdy gość zanim uda się do pawilonu herbacianego płucze wodą z źródła usta oraz myje ręce. Jest to symboliczny rytuał oczyszczania ciała i ducha. Do pawilonu herbacianego wchodzi się przez bardzo niski otwór (**nijiriguchi**) o wymiarach 80x70cm, więc każdy wchodzący musi kucnąć, pochylić się tak mocno, aby wsunąć się do środka. Symbolizuje to równość wszystkich uczestników ceremonii.

Po wejściu do pawilonu goście zbliżają się do **tokonoma** – specjalnej wnęki, przeznaczonej do eksponowania przedmiotów. Wisi w niej zwój z wykaligrafowaną sentencją zen, nawiązującą do ceremonii lub pory roku.

Następnie goście siadają na podłodze w wyznaczonych miejscach. Pokój herbaciany urządzony jest według zasady **wabi**, która oznacza skromność i prostotę oraz **sabi** (spokojne kolory, nieregularne kształty).

Kiedy wchodzi gospodarz, gość honorowy dziękuje mu za zaproszenie i za przygotowanie ceremonii. Potem rozpoczyna się rozmowa na temat czarek do herbaty i wiszącego we wnęcie zwoju. Poruszane są tylko tematy związane z ceremonią, gdyż poruszanie innych, uważane jest za brak taktu. Goście częstowani są lekkim posiłkiem, na który składają się ryż, zupa, ryba i warzywa.

Do posiłku może być podana sake.

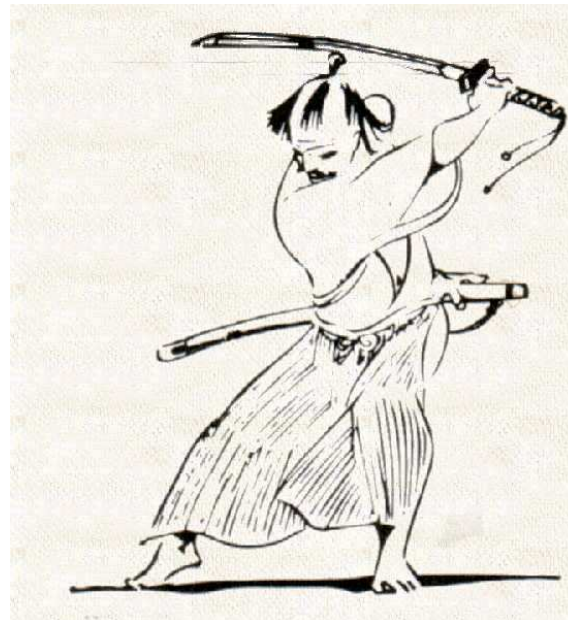
Po tej przekąsce goście wychodzą do ogrodu, natomiast gospodarz przygotowuje się do podania herbaty. Gospodarz zagotowuje wodę na herbatę w naczyniu zwanym **cha-gama**, przeciera miseczki i bambusową łyżeczką wsypuje sproszkowaną herbatę (3 łyżeczki na osobę). Potem zalewa herbatę wodą i roztrzepuje ją specjalnym bambusowym przyrządem, przypominającym z wyglądu pędzel do golenia. Kiedy herbata jest dobrze wymieszana, gospodarz podaje ją gościom.

Tak przyrządzoną gęstą herbatę, zwaną **koicha** wszyscy po kolei kosztują z jednej czarki podziwiając piękno porcelany. Potem każdemu w osobnej czarce podaje się herbatę **usucha**. Na zakończenie ceremonii pierwszy gość (honorowy) ponownie dziękuje gospodarzowi za przygotowanie ceremonii i wyjątkową atmosferę spotkania. Dla każdego uczestnika ceremonii picia herbaty jest to wyjątkowe przeżycie o walorach duchowych a uczestniczenie w ceremonii zaszczytem.

Anegdota opowiada, że, mistrz Rikyū, zapytany kiedyś o istotę **drogi herbaty**, odpowiedział:

Latem stworzyć wrażenie rześkiego chłodu, a zimą – rozgrzewającego ciepła, węgla wziąć tyle, by zawrzała woda, herbaty zaś tyle, by zrobić dobrą herbatę. I to jest cała tajemnica.

Kiedy jego rozmówca rozczerowany rzekł, że to wszystkim jest wiadomo, mistrz odrzekł, że zostanie uczniem tego,



II Festiwal piosenki angielskiej

Dnia 19. marca 2010 r. w Barlineckim Ośrodku Kultury odbył się II Festiwal Piosenki Angielskiej, poświęcony pamięci fenomenalnego artysty, króla popu- Michaela Jacksona. Festiwal został przygotowany przez młodzież z Zespołu Szkół Ponadgimnazjalnych nr 1 oraz Publicznego Gimnazjum nr 2 w Barlinku. Zaproszono wielu gości, m. in. sponsorów oraz lokalnych przedsiębiorców. Zmagania uczestników konkursu oceniało jury w składzie: przewodniczący- p. Krzysztof Żytkowiak, reprezentujący barlineckich przedsiębiorców, p. Sandra Śnieżek, przedstawicielka wydawnictwa Pearson Longman oraz p. Zbigniew Bocian, ekspert muzyczny.

Festiwal rozpoczęty został występem grupy tanecznej Feeling. W konkursie wzięło udział mnóstwo młodych, utalentowanych artystów. Wszyscy spisali się znakomicie. Między występami publiczności czas umilali uczniowie, którzy wcielili się w różne sławne osobistości. Prezentowano mnóstwo zabawnych scenek. Zobaczyliśmy m. in. Dodę, Mandarynę, Krzysztofa Krawczyka, Harry'ego Pottera, Ojca Chrzestnego, Tinę Turner, Jamesa Bonda, Christinę Aguilera oraz Britney Spears. Uczniowie parodiujący Michała Wiśniewskiego oraz Kazimierę Szczukę rozmawiali z gwiazdami na temat sławy w Greenroomie. Prowadzący wprowadzili nas w nastrój oczekiwania, zapowiadając przez cały okres trwania festiwalu przybycie samego króla popu.

Gdy wszyscy wykonawcy zaprezentowali swoje konkursowe piosenki, przybył oczekiwany przez wszystkich Michael Jackson, w którego wcieliła się solistka z grupy tanecznej Uśmiechy. Dziewczynka wspaniale naśladowała ruchy sceniczne samego króla. Przybyli zachwycali się jej występem. Następnie wokaliści zaśpiewali wspólnie piosenkę "We are the world", a jury udało się na obrady. Publiczność została zaproszona do dalszej zabawy, którą rozpoczął występ grupy Feeling. Później wszyscy razem odśpiewali utwór "Heal the world". W międzyczasie obejrzeć można było prezentacje na temat życia i twórczości Michaela Jacksona przygotowane przez uczniów obydwu szkół.

Po kolejnym występie zespołu Feeling nadszedł moment ogłoszenia wyników, które były następujące:

w kategorii zespołowej:

I miejsce: Agata Ukleja i Joanna Przybysz

II miejsce: Ilona Jastrzębska i Martyna Skierska

III miejsce: Krystian Duchniewicz, Marcin Ostrycharczyk i Patryk Tazbir

Wyróżnienie: Anna Drochomirecka i Katarzyna Kułakowska.

w kategorii soliści:

I miejsce: Joanna Nieruhaj

II miejsce: Natalia Kawecka,

Katarzyna Wyderska

III miejsce: Joanna Rybka,

Marta Wrzosek

Wyróżnienie: Katarzyna Kanarek,

Wiktoria Kowalczyk.

Wszystkim uczestnikom zostały wręczone upominki i dyplomy.

Patronat medialny nad festiwalem objęła Telewizja Polska Szczecin-Program Trzeci oraz Puls Barlinka.

Klaudia Dowejko



I miejsce Asia Nieruhaj

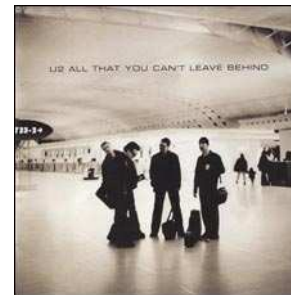
II miejsce Katarzyna Wyderska

Odjazd kulturalny

W tym numerze kilka słów o grupie U2-irlandzkiej grupie rockowej. Pewnie wszyscy znają ten zespół, a jeśli nie znają, to przynajmniej kojarzą. Grupa przeszła kilka metamorfoz związanych z nazwą. Na początku w roku 1976, kiedy jego członkowie, czyli Bono - Paul Dawid Hewson(frontman - wokal i gitara), The Edge, a właściwie Dawid Howell Evans (gitara, instrumenty klawiszowe, drugi głos), Adam Clayton(gitara basowa), Larry Mullen Jr.(perkusja) oraz Dick Evans byli nastolatkami, którzy mieli pewne trudności i ograniczone możliwości pod względem technicznym jak i zarówno muzycznym, nazywali się „ Feedback”. Po odbyciu dwóch koncertów szybko zmienili nazwę na „The Hype”. Trzecią i ostatnią decyzję o kolejnej zmianie podjęli po odejściu Dick’a Evans’a. Teraz po krótkce chciałabym przedstawić Wam kilka najlepszych(moim zdaniem) albumów grupy U2.

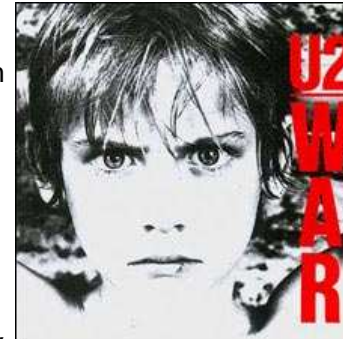


Pierwszy z nich to „Achtung Baby” wydany w 1991 roku. W moim rankingu płyt U2 jest to najlepszy krążek, jaki się ukazał. Możemy znaleźć tam ich chyba najbardziej znany utwór, czyli „One”, a także „Acrobat” czy też „Mysterious Ways”. Jest to album, w którym zespół odchodzi od stylu z lat 80. Ich poprzednia płyta nie była wystarczająco dobra i nie znalazła uznania wśród świata artystycznego. Po takim fiasku, lider grupy stwierdził, że muszą „ odejść i wymyślić wszystko na nowo”. Odbijają się od dna i 3 lata później wydają właśnie „Achtung Baby”, która jest zaliczana do „wielkiej trójcy” wraz z „Joshua Tree” oraz „War” czy też zamiennie z „All that you can't leave behind”.



Druga płyta to „All that you can't leave behind” z roku 2000, na której znalazły się takie piosenki jak „Beautiful day” „Stuck In A moment you can't get out of „. W moim przekonaniu najlepsza pozycja na tej płycie to właśnie „Beautiful day”. W nagraniach, które są na tym krążku muzycy powracają do „optymistycznych czasów”, żegnając się z elektroniką i mrokiem, które znajdują się w albumach z lat 90. Wyjątkiem jest piosenka „Stuck In a moment you can't get out of”, gdzie Bono śpiewa o swoim przyjacielu Michaelu Hutchence, który popełnił samobójstwo.

Ich trzecie najlepsze „dziecko” wydane w 1983r nosi nazwę „War”. I tu odkryjemy utwór, który nosi tytuł „Sunday bloody Sunday”, „New Year's Day oraz „Two hearts beat as one”. Pierwsze dwie pozycje dotyczą tematyki politycznej, związanej z trudną sytuacją panującą w Europie (szczególnie wschodniej m.in. w Polsce) i komunizmu.



To tyle, jeśli chodzi o „The best of” U2. Z ich najnowszej płyty „No Line On The Horizon” polecam szczególnie „Magnificent”, który jest moim faworytem na tym krążku. Chłopaki z Irlandii mają wiele, wiele innych fantastycznych utworów takich jak chociażby, „Sweetest thing”, „A man and a woman”, „Where The Streets have no name”. Bardzo popularnym i moim zdaniem najbardziej rozpoznawalnym utworem, który ludzie identyfikują z U2 to „With or Without you.” Grupa nagrała też bardzo dużo piosenek z innymi zespołami i tu najlepszym kawałkiem okazuje się „The saints are coming” nagrany wraz z grupą Green Day. Gorąco polecam wszystkim, którzy nie mieli okazji zetknąć się z U2(chociaż nie sądzę), bo naprawdę warto. Dojrzałe i mądre teksty oraz rewelacyjnie dobrana muzyka sprawiły, że ten irlandzki zespół zdobył nie tylko ogromną liczbę nagród, ale także gigantyczną rzeszę fanów.

Ewelina.

Dziewczyno-szanuj się!

Dzień kobiet już dawno za nami, ale korzystając z tego, że wydanie gazetki jest marcowe pozwolę sobie napisać do Was kilka słów.

Długo nie wiedziałam jak to napisać, ale tytuł jest najlepszym odzwierciedleniem tego, co chcę Wam przekazać. Od pewnego czasu zauważyłam wśród znajomych dziewcząt, które posiadają „tego jedyne”, że są przez nich zaniedbywane. Jedna z nich mówi: „no wiesz, on nie ma dla mnie czasu, trenuje koszykówkę siedem dni w tygodniu, chodzi na karate dwa razy w tygodniu a w sobotę biega na lekcje angielskiego, bo on jest taki mądry i czytany. Wiesz, robi sobie certyfikat”. Kolejna płacze, że nie mogą razem nigdzie wyjść: „wszędzie wychodzi z kolegami, nie możemy wyjść razem na koncert, bo woli iść na mecz z kumplami mimo tego, że tydzień temu też byli. A jak już w ogóle gdzieś wychodzimy, to zjawiają się jego koledzy. Mam wrażenie, że on się mnie wstydzi.” Trzecia dzwoni i żali się przez telefon: „słuchaj, on mnie zaniedbuje. Ciągle go nie ma, wykręca się imieninami u cioci, urodzinami kuzyna, ma milion innych zajęć, a jak już jest, to siedzimy w domu i na okrągło opowiada o tym samym, a gdy próbuję zmienić temat, to się obraża i pyta, o co mi chodzi, bo przecież „to takie ciekawe”. Pierwszy chłopak-no cóż, nie wątpimy w jego inteligencję i sprawność fizyczną. Ale myślenie tylko o sobie może się źle skończyć. Drugi-chłopcze, czy ty się przypadkiem nie pomyliłaś? Nie idziesz na randkę z kolegami, tylko z dziewczyną i nie jest zadowolona, że razem z Tobą dostała bonusu w postaci Twoich kolegów. I ostatni z chłopaków „przegina totalnie”. Rozumiem to, że uroczystości rodzinne są ważne, ale bez przesady. Nie znam zażyłości rodzinnych, chociaż nie sądzę, że wszyscy zjeżdżają się na drugi koniec Polski, żeby świętować 15 urodziny kuzyna, albo zburzenie muru berlińskiego.



Jest jeszcze jedna sprawa. Odnośnie tytułu tego tekstu. Dziewczyny, jeżeli chcecie być szanowane przez chłopaków, to nie możecie być im całkowicie oddane i uzależnione od ich decyzji, od tego, co powiedzą czy zrobią. Czasem trzeba tupnąć nogą, powiedzieć stanowczo „nie”. Sorry za realizm, ale większość z nas „dla świętego spokoju” woli pójść na ustępstwo, niż postawić na swoim. Nie bądźmy ich ozdobą na przyjęciu, jak dobrze dobrana torebka do sukienki, kimś z kim „dobrze się jest pokazać”, pochwalić kumplom. Panowie, my nie zawsze jesteśmy lekiem na całe zło, plasterkiem do rany przyłoż. Słuchajcie tego, co mamy do powiedzenia, co byśmy chciały, czego się boimy. Szanujcie nas, a my będziemy szanować Was. A my dziewczyny nie bądźmy bierne i nie zachowujmy się jak batonik na półce sklepowej-tylko do konsumpcji. Każda z nas ma piękne wnętrze i coś sobą reprezentuje. Bądźcie za siebie odpowiedzialne. Odrobina asertywności jeszcze nikomu nie zaszkodziła.

Ewelina.

*„Have you got no self respect,
reputation to protect?”
~ Lily Allen “Friend of mine.”*

p.s. nie wiem, czy ten tekst nie jest trochę feministyczny, ale jeżeli wjechał komuś na ambicje-to dobrze.



WIOSENNY TURNIEJ INTEGRACYJNY

19 marca przy okazji obchodów „Dnia Samorządności” w naszej szkole odbył się „Wiosenny Turniej Integracyjny” skierowany do młodzieży klas trzecich z pobliskich gimnazjów. Z zaproszenia do wspólnej zabawy skorzystała młodzież z Gimnazjum Publicznego w Pełczycach i Przelewicach oraz z Gimnazjum nr 1 i 2 w Barlinku. Naszą szkołę reprezentowali uczniowie klas pierwszych liceum. Rozgrywki dziewcząt zostały przeprowadzone w sali sportowej, gdzie panie rozgrywały mecze siatkówki, zaś chłopcy rozgrywali mecze piłki nożnej na boisku „Orlik”. Nie wynik turnieju był najważniejszy, ale z kronikarskiego obowiązku odnotujemy że rywalizację wśród dziewcząt w siatkówce wygrało Gimnazjum z Przelewic, zaś rywalizację piłkarską wśród chłopców wygrało Gimnazjum z Pełczyc. Uroczystego podsumowania zawodów i wręczenia pucharów najlepszym dokonał przewodniczący samorządu uczniowskiego Jakub Lubelski oraz wicedyrektor pan Grzegorz Zieliński. Nad sprawnym przebiegiem zawodów czuwali nauczyciele wychowania fizycznego: Zbigniew Blezień, Jacek Świercz, Patryk Grandys i Jarosław Bednarek.

Turniej ten miał na celu zintegrować środowisko uczniów pobliskich gimnazjów z uczniami naszej szkoły oraz zachęcić gimnazjalistów do wyboru naszej placówki w dalszej ścieżce edukacyjnej. Wszyscy uczniowie szkół gimnazjalnych z zadowoleniem opuszczali mury naszej placówki i miejmy nadzieję że zobaczymy się z nimi ponownie we wrześniu ale już jako uczniami naszej szkoły.

Bednarek J.



Reklama



WABAR



**OŚRODEK SZKOLENIA KIEROWCÓW
ZAPRASZA NA KURS NAUKI JAZDY KAT. B**
tel. 95 7461065 lub 601320266 **Zapisy w biurze Warsztatów**

Nowa lepsza oferta:

- dla uczniów ZSP Nr 1 i ZSP Nr 2 cena 1300 PLN, RATY 0%,
- dla pozostałych uczestników kursu cena 1400 PLN
- szybkie terminy, dobra atmosfera,
- skuteczne przygotowanie do egzaminów,
- sala komputerowa do zajęć i testów,
- jazdy zaczynamy i kończymy w miejscu wyznaczonym przez klienta,
- samochód - nowy **FIAT GRANDE PUNTO!!!**,
- pomoce dydaktyczne, podręczniki, płyty CD z testami,
- utwardzony, oświetlony, zgodny z egzaminacyjnym - plac manewrowy,
- możliwość dokupienia jazd doształcających,
- możliwość korzystania z placu manewrowego także we własnym zakresie.

P o z d r o w i e n i a

-Gorące pozdrowienia od Hansona dla całej klasy 3 lod i Babelka :**

-pozdrowienie dla Ani mojej :* Kasia

-pozdrowienie dla Manka od Rudego :**

-gorące pozdrowienia dla p. Władzi od wielbiciela :)

-pozdrowienia dla Kuby od Pauliny

-Dzięki ci za wszystko Łukasz

-EWCIA I LOFFF JU !! :***

-Pozdrowienia dla Giieni od kochającego Maraka

-Pozdrowienie dla Szymona od Natalki W

-Pozdrowienia dla Kamili od Romana



**ZDROWYCH WESOŁYCH ŚWIĄT
ORAZ WESOŁEGO JAJKA
Życzy REDAKCJA SQLPRESS**



Jasiu przychodzi ze szkoły i mama pyta się Jasia:

- Jasiu jak było w szkole?
- A dobrze- odpowiada Jasio.

Pani mnie wyróżniła, powiedziała że cała klasa to debile a ja największy.

Pani pyta Jasia w szkole:

- Jasiu wiesz kto to jest Mickiewicz, Słowacki, Prus?
- Jasiu na to:
- a wie pani kto to jest Zdzichu, Łysy, Marian?
- Nie
- To co mnie pani swoją grupą straszy?!

Blondynka, ruda i brunetka jadą na gapę pociągami.

W pewnym momencie słyszą kroki konduktora.

Pochowały się do worków które miały ze sobą.

Konduktor podchodzi do worka w którym siedzi ruda. Potrząsa nim i słyszy :

-hau hau

podchodzi do worka w którym siedzi brunetka.

Potrząsa nim i słyszy:

-miał miał

podchodzi do worka w którym siedzi blondynka

potrząsa nim i słysz y

- ziemniaki

Robotnicy wnoszą fortepian na 10 piętro.Po godzinie

jeden mówi:

-Mam dobrą i złą nowinę...

-Mów dobrą

-Zostały nam 2 pietra

-A zła?

-Chyba pomyliłem bloki

Jaki jest szczyt głupoty???

Zapytać głuchego: Co słyszą? :D

Stopka redakcyjna

Redaktor naczelny

Ewelina Piotrowska II LOB

Z-ca red. naczelnego

Paulina Szkwarek II LOA

Dział techniczny

Adrian Janusz II LOA

Mateusz Hajduk II LOA

Michał Sawiński II LOB

Maciek Łapiński II LOB

Opiekun

Marta Szafkowska

Redaktorzy

Kuba Lubelski II LOB

Paulina Hes II LOC

Martyna Przelazły II LOB

Natalia Majczak II LOB

Kamila Olechnowicz II LOB

Katarzyna Wyderska II LOB

Magdalena Stramska II LOB

Justyna Sucha I LOB

Kinga Nieradka I LOB

Hanna Jabłońska I LOB

Patrycja Pawlak I LOB

Agnieszka Gwit I LOA

Kamila Gubernat I LOA

Robótki ręczne

Marlena Subocz II LOB

Karolina Subocz II LOB

Zarząd gazetki

Ewelina Piotrowska II LOB

Paulina Szkwarek II LOA

Michał Sawiński II LOB

Adrian Janusz II LOA

Mateusz Hajduk II LOA

Kuba Lubelski II LOB

*Jeżeli masz ciekawy artykuł
albo po prostu chcesz kogoś
pozdrowić, to pisz do nas na
adres:*

sqlpress@gmail.com

SQLpress działa w oparciu o przepisy art. 25, 26, 29
(zamieszczając także wypisy dla celów dydaktycznych)
33 i 49 ust. 2 ustawy o prawie autorskim i "prawach
pokrewnych z dn. 4 lutego 1994 r. (DzU z dn. 23 lutego
1994 r. nr 24, poz. 83) oraz przyjęte zwyczaje edytorskie.

MIEJSCE
NA
TWOJĄ
NIEPYTKĘ